

## Tajemnicze pochodzenie Słowian jako ślad starożytnych Waskonów

Podczas gdy pochodzenie wielu indoeuropejskich narodów jest mniej więcej jasne, pochodzenie Słowian do dnia dzisiejszego pozostaje wielką tajemnicą.



**Podczas gdy pochodzenie wielu indoeuropejskich narodów jest mniej więcej jasne, pochodzenie Słowian, do których należą Polacy, Czesi, Słowacy i Słoweńcy, do dnia dzisiejszego pozostaje wielką tajemnicą. Pomimo oczywistej bliskości języków słowiańskich z językami bałtyckimi (litewskim, łotewskim, łątgalskim i pruskim), jednak istnieją znaczne różnice między nimi, które nie pozwalają wyjaśnić to wyłącznie przez jedno pochodzenie.**

Nie ulega jednak wątpliwości, że Bałtowie w pewnym stopniu uczestniczyli w etnogenezie Słowian, o czym świadczy nie tylko bliskość leksyczna tych dwóch grup języków, ale także toponimika i hydronimika bałtycka na terytorium Polski, na przykład nazwa grzbietu górskiego Sudety na terenie Polski, Niemiec i Czech, która pochodzi od litewskiego słowa "sudetis". Nie zważając na to znaczna część toponimii i hydronimii w Polsce nie jest bałtycką, ale ma rdzenie słów nieznanego języka. Na przykład, polskie hydronimy Drawa (Drau) i Odra (Oder) pochodzą od przedceltyjskiego nieindoeuropejskiego rdzenia "dur", który z kolei pochodzi od waskońskiego słowa "dur", co znalazło swoją kontynuację w baskijskim słowie "ur" przy znaczeniu "woda" z utratą początkowego dźwięku "d". Hydronimy z tym rdzeniem można znaleźć w Hiszpanii i Portugalii – Douro (Duero); we Francji – Adur, Dore, Doron, Durance; w Wielkiej Brytanii – Dour; w Niemczech – Oder. I jest wiele takich przykładów. Okazuje się, że do tego, jak w II tys. przed naszą erą ludy indoeuropejskie przybyły do Europy Zachodniej, na tym terenie żyły nieznanne plemiona autochtoniczne, które miały pokrewieństwo z Waskonami, przodkami Basków, w językowym sensie. Większość z tych plemion była asymilowana przez Indoeuropejczyków, ale niektórzy z nich, będąc asymilowani, zachowali swoje pierwotne starożytne imię, a także część słownictwa w języku. Owym ludem byli Sklawini, których praojcowie gdzieś do 7 wieku przed naszą erą zmieszawszy się z Bałtami, założyli późniejszego słowiańskiego etnos. Być

może ktoś zaprotestuje i powie, że to chyba niemożliwe, ale w odpowiedzi na to dam przykład, dotyczący Bułgarów, których przodkowie mieli w stosowaniu jakiś z języków turkijskich, ale po wstąpieniu do związku w 7 wieku naszej ery ze słowiańskimi plemionami przy chanie Asparuchie, zmieszali się z tymi ostatnimi i zmienili swą mowę w późniejszych czasach na język słowiański. Jak widać, Bułgarzy zachowali swoje oryginalne imię (nazwę). Dokładnie tak samo chyba było z przodkami Słowian na terenie Polski, ale w tym przypadku waskonojęzyczny lud «Sklawini» («Sklawoni») zmieszał się z Indoeuropejskimi Baltami i stworzył nowy naród Słowian, których język zapożyczył większość bałtyckiego słownictwa, ale zachowując jednak pewną część waskońskiej leksyki i oryginalną nazwę ludu. Jako dowód służy mianowicie starożytna nazwa Słowian. W czasach starożytnych historycy europejscy (np. historyk gotycki IV w. n.e. Jordanes oraz w 555 roku Prokopiusz z Cezarei) nazywali Słowian etnonimem "Sklavoi", "Sklawoni", "Sklaweni", "Sklawini", "Skalavi", „Esklavi” oraz wschodni autorzy imionami "Sakalaba" i "Sakaliba". Przez wszystkich antycznych autorów w każdej wersji nazwy używano dźwięk "k", co wskazuje, że utrata tego dźwięku w słowie nastąpiła w późniejszym okresie z powodu przemyslenia tego etnonimu w związku z przejściem ludu na inny język. Samo słowo "Sklawin", "Skalav" lub "Esklav" prawdopodobnie pochodzi od nazwy ludu baskijskiego "Euskal". Zresztą, niektóre grupy górskie Polaków, Czechów i Słowaków rysami ich twarzy bardzo przypominają Basków i wydają się być genetycznie związane z nimi. Wszystko to przemawia na korzyść baskijskiego pochodzenia przodków Słowian i pomimo faktu, że przodkowie Słowian wchłonęli w siebie indoeuropejskie elementy bałtyckie, pozostają oni, podobnie jak Baskowie, rdzennymi mieszkańcami Europy.

Samo rozumie się przez się że lingwistycznych danych nie w pełni wystarcza, by twierdzić, że Słowianie są spokrewnieni ze starożytnymi Waskonami, w związku z czym możemy korzystać z danych archeologicznych i genetycznych. Mówiąc o danych archeologicznych, można przypomnieć, że w Polsce jest sporo starożytnych osad, które mogą rzucić światło na istotę tego problemu. Na przykład, niewiele osób wie, że najstarsze miasto, zbudowane przez Słowian, znajduje się w Polsce. Nosi nazwę Kalisz, ale w czasach starożytnych zostało wymienione w swoim „Zarysie geografii” przez Klaudiusza Ptolemeusza w II wieku n.e. (w 158 roku n.e.) jako Calisia (Kalizja), umieszczając go na Szlaku Bursztynowym wiodącym z Rzymu nad Bałtyk. Miasto pod taką nazwą musiało być szczególnie ważnym, ponieważ znajdowało się na Bursztynowym Szlaku od Bałtyku do Morza Śródziemnego. Rzymscy i greccy kupcy przejeżdżali przez Kalisz, kierując się na północ do bursztynu bałtyckiego, który w tym czasie był prawie droższy niż złoto. Głównym dowodem obecności zagranicznych kupców w Kaliszu jest skarb odnaleziony w 1927 roku w Zagórzynie koło Kalisza. Tam było odnaleziono 3 000 srebrnych denarów rzymskich i złotych medali (solidów) cesarzy Teodozjusza, Gracjana i Walentyniana. O Kaliszu, jako najstarszym polskim mieście, wspominał też znany polski kronikarz Jan Długosz. Jest to poważnym dowodem, że Kalisz już istniał co najmniej 1800 lat, a ślady osadnictwa na tym terenie znajdują swoje miejsce już w I wieku p.n.e., co się wyjawiało dzięki wykopaliskom archeologicznym. Badania naukowe jednak pozwalają przypuszczać, że wydobywanie bursztynu na tym obszarze mogło mieć miejsce jeszcze tysiące lat wcześniej, przynajmniej do czasu pojawienia się w tym regionie Indoeuropejczyków. Najprawdopodobniej bursztyn w tych czasach wydobywany był przez starożytnych Waskonów, którzy zgodnie z hipotezą niemieckiego naukowca Theo Vennemanna byli asymilowani przez przodków Słowian. Tak czy inaczej, Polacy jako Słowianie stali się dziedzicami wielkiej kultury i założycielami jednego z pierwszych słowiańskich państw.

Oczywiście, podałem tu tylko jeden z przykładów, ponieważ przykład starożytnego Kalisza nie jest daleko odosobnionym przypadkiem. Nie oddalając się od istoty sprawy, powiem, że na przykład wielkie odkrycie kopców na Pomorzu może stać się dowodem tego że przodkowie Polaków zamieszkiwali terytorium Polski już 5 tys. lat temu i mieli w tamtych czasach haplogrupę R1b, którą mają w większości Baskowie na terytorium Hiszpanii i Francji. Według hipotezy przodkowie Słowian pochodzą od starożytnych Waskonów, od których wywodzą się także Baskowie. W dawnych czasach, moim zdaniem, Waskonowie zajmowali wielkie strefy Europy Zachodniej od terytorium Hiszpanii do terytorium Polski. W ciągu wielu tysiącleci staroeuropejska cywilizacja Waskonów stworzyła wielką megalityczną kulturę i potem w znacznej większości była asymilowana przez indoeuropejskie ludy, na przykład, w polskiej części Europy przez indoeuropejskich Bałtów, w wyniku czego powstał Słowianie. Ten lud stworzył wielkie budowle megalityczne, a nawet zbudował grobowce w formie piramid.

Tak czy owak otwarcie kopców na Pomorzu w Polsce, których wiek wynosi 5 tys. lat, faktycznie wyłącza przynależność Indoeuropejczyków do budowy tych kopców, bo Indoeuropejczycy przybyli do tych miejsc nie wcześniej niż II tys. p.n.e., a to jest tysiąc lat po pojawieniu się tych budowli. Charakter starożytnych pochówków i obecność haplogrupy R1b u szczątków pochowanych w grobowcach ludzi mówi o ewentualnej przynależności do preindoeuropejskiej populacji, do której należeli Waskonowie, przodkowie Basków, szeroko rozsiadani w starożytności od terytorium Hiszpanii do terytorium Polski. To potwierdza hipotezę, że przodkowie Słowian pojawili się w wyniku mieszanki autochtonicznych Waskonów z indoeuropejskimi przybyszami Bałtami, po czym przejęli język indoeuropejski od tych ostatnich, ale zachowali część leksykonu Waskonów. Uważam, że asymilacja

Waskonów przez Indoeuropejczyków na terytorium Polski następowała stopniowo i jakaś niewielka część Waskonów jeszcze przed początkiem I tys. n.e. mogła mówić językiem ojczystym, których chwalebni potomkowie mogli zachować kulturowe tradycje ludu aż do końca I tys. n.e. Na korzyść tego argumentu przemawia również istnienie kopca Krakusa, etniczna przynależność budowniczych którego nie została jeszcze ustalona. Wiele cech kopca, znalezione na Pomorzu, i kopca Krakusa, znajdującego się w Krakowie na prawym brzegu Wisły, są podobne, co pozwala przypuszczać, że również kopiec Krakusa należy do tej samej kultury archeologicznej. Przypuszczam, że tradycja pochówku w kurhanach powstała w związku z migracją staroeuropejskich górali do płaskich obszarów rzecznych i morskich, ponieważ ludność Europy w czasach starożytnych, w obawie przed potopem, przez długi czas starała się osiedlać głównie na obszarach górskich i pochować swoich szlachetnych ludzi wysoko w górach i wyznaczać je jako miejsca pielgrzymek. Jeśli tak jest, to autochtoniczna ludność żyjąca w górach powinna być przez długi czas pozostawać odizolowana od wpadnięcia do swojego genotypu innych (nierdzennych) haplogrup i zachować do pewnego stopnia pierwotny wygląd, co potwierdza analiza DNA różnych grup ludności górskich regionów Polski, zwłaszcza w Tatrach, których cechy są w dużej mierze podobne do cech ludności w Kraju Basków na terytorium Hiszpanii. Również ważny jest sam fakt, że Polska powstała wokół Krakowa, a Kraków jest w 85 km od grzbietu górskiego, zwanego Tatrami. Bardzo interesującym jest też słowo "góral", które ma rdzeń podobny do baskijskiego, ponieważ słowo "gora" w tłumaczeniu z baskijskiego oznacza "na górze", co wywodzi się od słowa "góra". Również starożytne etnonimy Słowian "Sklav", "Sklawin", "Sklawon" są zbieżne w brzmieniu z oryginalną nazwą baskijskiego ludu "Euskal", a samo słowo "euskal" wywodzi się z waskońskiego słowa "e(d)ur" (we współczesnym baskijskim "ur") i sufiksu " -scale " (we współczesnym baskijskim "-tzale"), co dosłownie oznacza "mieszkaniec wód". Bazując na ogólnej typologii baskijskiego słowa "euskal", można przypuścić że słowo "góral", utworzone zgodnie z tym samym schematem, musi oznaczać "mieszkańca gór". Jeśli tak jest, to dawny etnonim Słowian „Sklaweni” do przemyślenia tego słowa na wzór indoeuropejski musiało oznaczać naród, żyjący po brzegach wód. Nawiasem mówiąc, na terytorium Francji także w czasach starożytnych żył lud, który Rzymianie nazywali akwitanami i który po mowie był bliski do Waskonów, co już jest udowodnione przez lingwistów. Słowo "Akwitanowie" (łac. "Aquitani") pochodzi od łacińskiego słowa "aqua", co oznacza także "woda". Tak więc ten łaciński etnonim był bezpośrednim tłumaczeniem baskijskiego słowa "euskal". W związku z tym, jeśli podążać za logiką, obok "mieszkańców wód" na terytorium Hiszpanii musieli jeszcze mieszkać jacyś "mieszkańcy gór". I naprawdę, tych mianowicie obok Kraju Basków znajdujemy w hiszpańskiej autonomii Kantabria, przy czym pod biało-czerwonym sztandarem podobnym do polskiego! Korzenie owego sztandaru zanikają w końcu I tys. p.n.e., kiedy starożytni Kantabrowie jeszcze się bronili przed ekspansją Rzymian. Sama nazwa "Kantabrowie" (łac. "Cantabri") jest ligurskiego pochodzenia i oznacza "górale", tj. termin ten był najprawdopodobniej celtyckim tłumaczeniem waskońskiego słowa "ligurak", które oznaczało lud ligurów, zamieszkujący w epoce starożytnej terytorium Włoch i południowo-wschodniej Galii. Uważam, że słowa "ligurowie" i "górale" są identyczne i oznaczają lud, który się rozsiedlił w głębokim czasie od terytorium Hiszpanii do terytorium Polski. Tak więc tajemnica pochodzenia Słowian, być może, została odkryta.

**Walenty Walewski, [walentywalewski@tlen.pl](mailto:walentywalewski@tlen.pl)**

Foto: Propellermag.com, Alfons Mucha <http://www.eioba.pl/files/user27076/a267162/mucha3.jpg>

---

Autor: Walenty Walewski

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](http://www.eioba.pl)